

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Marek Wolski
Sędziowie:	SA Elżbieta Józwiakowska (sprawozdawca) SA Beata Siewielec
Protokolant	sekretarz sądowy Monika Marcyniuk

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie delegowanej do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 r. sprawy

1. **S. M. (1)**

2. **J. B. (1)**

oskarżonych z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt IV K 344/12

I - zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. S. M. (1) uznaje za winną tego, że w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009r. w O., województwa (...) dwukrotnie zadała Z. K. (1) ciosy w szyję nieustalonym narzędziem ostrokończystym powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej prawej strony szyi przesywającej prawy mięsień mostkowo – obojczykowo – sutkowy z kanałem kończącym się w mięśniach prawej strony karku oraz rany klutej okolicy podżuchwowej prawej, której kanał przesywał prawy płat tarczycy i kończył się w obrębie światła krtani, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego zaburzenia krążeniowo – oddechowe przez zachłystywanie się krwią aspirowaną do dolnych dróg oddechowych, powodując zgon Z. K. (1), przy czym możliwość nastąpienia tego skutku oskarżona przewidywała i na to się godziła – t.j. czynu z art. 148 § 1 kk;

2. kwotę kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata Z. D. wobec J. B. (1) podwyższa do 4 779, 60 zł (czterech tysięcy siedmiuset siedemdziesięciu dziewięciu, 60 gr.);

II - w pozostałej części wobec S. M. (1) oraz w całości wobec J. B. (1) zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną;

III - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Z. D. – Kancelaria Adwokacka w L. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej wykonywanej w postępowaniu odwoławczym wobec J. B. (1);

IV - zasądza od S. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze: 600 (sześćset) zł opłaty oraz 10 zł (dziesięć) tytułem wydatków; ustalając, że wydatki związane z apelacją prokuratora ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. M. (1) i J. B. (1) oskarżeni zostali o to, że:

w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009 roku w O., województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. K. (1), zadali mu ciosy narzędziami tępymi i twardymi w głowę, grzbiet, prawy pośladek, biodro, prawe ramię oraz co najmniej dwukrotnie w szyję nieustalonym bliżej narzędziem ostro kończystym, a nadto dusili rękoma za szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy z wylewem krwawym w tkance podskórnej, otarć naskórka twarzy, prawostronnego wylewu podspójwkowego, rany klutej prawej strony szyi przesywającej prawy mięsień mostkowo-obojęzycowo-sutkowy z kanałem kończącym się w mięśniach prawej strony karku, rany klutej okolicy podżuchwowej prawej, której kanał przesywał prawy płat tarczycy i kończył się w obrębie światła krtani, obfitych wylewów krwawych w otoczeniu krtani ze złamaniem chrząstki tarczowej i odłamaniem jej rożków po stronie lewej, otarć naskórka tułowia, podbiegnięć i wylewów krwawych w zakresie tkanek miękkich grzbietu, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w zakresie kończyn, wylewów krwawych w tkankach miękkich obu ramion, w następstwie których Z. K. (1) zmarł, **tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r. w sprawie IV K 344/12 Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. S. M. (1) uznał za winną tego, że w nocy z 1 na 2 kwietnia 2009 roku w O., województwa (...), w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zadała Z. K. (1), co najmniej dwukrotnie ciosy w szyję nieustalonym bliżej narzędziem ostro kończystym oraz ciosy narzędziami tępymi oraz twardymi w głowę, grzbiet, prawy pośladek, biodro, prawe ramię, a nadto dusiła rękoma za szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy z wylewem krwawym w tkance podskórnej, otarć naskórka twarzy, prawostronnego wylewu podspójwkowego, rany klutej prawej strony szyi przesywającej prawy mięsień mostkowo-obojęzycowo-sutkowy z kanałem kończącym się w mięśniach prawej strony karku, rany klutej okolicy podżuchwowej prawej, której kanał przesywał prawy płat tarczycy i kończył się w obrębie światła krtani, obfitych wylewów krwawych w otoczeniu krtani ze złamaniem chrząstki tarczowej i odłamaniem jej rożków po stronie lewej, otarć naskórka tułowia, podbiegnięć i wylewów krwawych w zakresie tkanek miękkich grzbietu, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w zakresie kończyn, wylewów krwawych w tkankach miękkich obu ramion, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego zaburzenia krążeniowo-oddechowe przez zachłystywanie się krwią aspirowaną do dolnych dróg oddechowych powodując zgon Z. K. (1), to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazał S. M. (1) na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. J. B. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, a wydatki związane z oskarżeniem w tej części przejął na rachunek Skarbu Państwa;

III. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej S. M. (1) okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach: od 4 do 6 kwietnia 2009 roku oraz od dnia 21 kwietnia 2009 roku do dnia 27 czerwca 2012 roku;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. D.- Kancelaria Adwokacka w L.- kwotę 1918,80 złotych (tysiąc dziewięćset osiemnaście złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem wynagrodzenia za wykonywaną z urzędu obronę oskarżonego J. B. (1);

V. zwolnił oskarżoną S. M. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, a wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył prokurator oraz obrońcy oskarżonych.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obojga oskarżonych. We wniesionym przez siebie środku odwoławczym podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na wyrażeniu poglądu, iż zebrane w sprawie dowody nie są wystarczające do uznania oskarżonego J. B. (1) winnym popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz do uznania, że S. M. (1) dopuściła się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., działając wspólnie i w porozumieniu z J. B. (1), jakkolwiek prawidłowa analiza całokształtu ustalonych okoliczności przedmiotowych zdarzenia, przy właściwej ocenie w szczególności wyjaśnień S. M. (1), opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej G. T. (1) oraz sprawozdania z przeprowadzonych badań poligraficznych J. B. (1), prowadzi do przeciwnego wniosku.

W konkluzji apelacji jej autor wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Obrońca Sylwii M. M. zaskarżył wyrok w całości, formułując zarzuty:

1/ mającej wpływ na treść orzeczenia, obrazy przepisów prawa procesowego, w postaci art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k., polegającej na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć w procesie wyrokowania wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie dawała podstaw do przyjęcia ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, które to błędy doprowadziły do jednostronnej, a wręcz dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez oparcie wyroku jedynie na dowodach obciążających oskarżoną S. M. (1), przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu dowodów jednoznacznie wskazujących, że oskarżona nie popełniła zarzucanego jej czynu;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że okoliczności podawane przez oskarżoną podczas pierwszego przesłuchania skutkują uznaniem tych wyjaśnień złożonych w dniu 21.04.2009 roku za spontaniczne i wiarygodne w sytuacji gdy wnikliwa analiza ich treści winna doprowadzić do uznania, iż podane przez oskarżoną fakty nie znajdują potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym, co winno skutkować odrzuceniem tych wyjaśnień jako niewiarygodnych.

Powołując się na powyższe - skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Obrońca J. B. (1) wniósł apelację zaskarżając rozstrzygnięcie zawarte w pkt. IV wyroku.

Zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść wydanego w punkcie IV orzeczenia, polegający na wadliwym ustaleniu, że na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 i 3, § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U Nr 163, poz. 1348 ze zm.), należało zasądzić obrońcy J. B. (1) kwotę 5517,60 zł zamiast 1918, 80 zł.

Wskazując na powyższy zarzut, na podstawie art. 427 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. D. z Kancelarii Adwokackiej w L. kwoty 5517,60 zł (w tym VAT) tytułem obrony J. B. (1) sprawowanej z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie stwierdzić należy, iż apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie, a charakter podniesionych w niej zarzutów powoduje, że posiada ona status oczywiście bezzasadnej.

W ocenie sądu odwoławczego na aprobatę nie zasługują także argumenty zawarte w apelacji obrońcy S. M. tak w zakresie wyartykułowanych tam zarzutów, jak i sformułowanych finalnie wniosków zmierzających do uniewinnienia oskarżonej lub uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. .

Zasadna natomiast okazała się co do zasady apelacja obrońcy J. B. prowadząca do zmiany orzeczenia w zaskarżonej części – o czym szczegółowo w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Z uwagi na fakt, że dalej idące są apelacje pochodzące od oskarżyciela publicznego i obrońcy oskarżonej – zostaną one omówione jako pierwsze – według kolejności wpływu.

Przystępując zatem do omówienia apelacji wywiedzionej przez oskarżyciela publicznego – należy podnieść, że uchybienie o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 kpk ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego - nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd ów może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego /błąd braku/, bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów /błąd dowolności/. Może być zatem wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie /art./ 7 kpk/.

Analiza treści zawartych tak w zarzucie sformułowanym przez skarżącego jak i uzasadnieniu środka odwoławczego wskazuje, że prokurator nieprawidłowości procesu decyzyjnego Sądu Okręgowego dopatruje się w wadliwości przeprowadzonej przez ten organ oceny dowodów w postaci: wyjaśnień oskarżonej, dowodu biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz dowodu w postaci sprawozdania z badań poligraficznych.

Zgodnie z wymogiem art. 413 § 2 pkt. 1 kpk aby można było przypisać danej osobie popełnienie konkretnego czynu zabronionego – niezbędne jest wskazanie w sposób precyzyjny na czym owo działanie polegało, a jeżeli stosowana norma ustawy karnej uzależnia możliwość przypisania winy od wystąpienia określonego skutku – także wskazanie jakie konsekwencje przypisane w powyższy sposób zachowanie sprawcy w sferze dobra chronionego prawem spowodowało.

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, wbrew twierdzeniom autora apelacji – nie jest wystarczający dla uznania, że J. B. był współsprawcą zbrodni zabójstwa Z. K. lub że popełnił jakiegokolwiek inne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu na szkodę tego pokrzywdzonego.

Nie ma racji skarżący wywodząc, że Sąd I instancji błędnie zinterpretował te wyjaśnienia S. M. w których obciążyla ona J. B., uznając je finalnie za niewiarygodne. Po pierwsze – poza lakonicznym, a zacytowanym wyżej stwierdzeniem - autor apelacji ograniczył się w istocie do zaprezentowania własnego poglądu w przedmiocie oceny tego dowodu. W omawianym środku odwoławczym brak jest jakichkolwiek argumentów wskazujących konkretne uchybienia sądu orzekającego, które wskazywałyby na naruszenie którejkolwiek z reguł ocennych o jakich stanowi przepis art. 7 kpk.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała, aby dokonując analizy i oceny kontestowanych przez skarżącego wyjaśnień oskarżonej - Sąd Okręgowy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia nakazującego uznać jego stanowisko za nieprawidłowe. Sporządzone zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 pkt. 1 kpk uzasadnienie wyroku zezwala na pełną instancyjną kontrolę prawidłowości procesu decyzyjnego Sądu I instancji. W szczególności w dokumencie tym wskazano w sposób analityczny i wyczerpujący z jakich powodów powoływane przez skarżącego wyjaśnienia S. M. zostały zdyskredytowane w tej ich części w której zawierają treści wskazujące na udział oskarżonego w będącym przedmiotem niniejszego postępowania przestępstwie.

Słusznie zatem Sąd ów podniósł, że depozycjom tym nie sposób przypisać waloru spójności i konsekwencji, których ranga w przypadku pomówienia - jest nie do przecenienia. Sam bowiem akcentowany przez skarżącego fakt, że S. M. czterokrotnie składając wyjaśnienia podała, że od samego oskarżonego uzyskała informację, iż uderzył

pokrzywdzonego nieokreślonym bliżej przedmiotem – nie może stanowić argumentu optującego za uznaniem sprawstwa J. B. za udowodnione.

Oceny tych wyjaśnień nie można było bowiem przeprowadzić w oderwaniu od postawy oskarżonej zaprezentowanej na dalszym etapie postępowania.

Nie sposób więc pominąć tego, że S. M. w kolejnych wyjaśnieniach zaprzeczyła, aby istotnie podawane przez nią okoliczności obciążające J. B. były zgodne z prawdą oraz dodatkowo tego, że składając z kolei wyjaśnienia po raz pierwszy i przyznając się do winy - osoby oskarżonego jak współsprawcy lub sprawcy w ogóle nie wymieniła.

W zaistniałym stanie rzeczy zatem Sąd Okręgowy słusznie uznał, że na tego rodzaju niemiarodajnych relacjach oskarżonej nie sposób oprzeć ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa J. B..

Nie bez znaczenia dla omawianej aktualnie kwestii pozostaje również fakt, że poza omawianymi wyjaśnieniami oskarżonej – konkluzji o zawinięciu J. B. nie sposób wywieść z żadnego innego dowodu przeprowadzonego w trakcie niniejszego postępowania.

Takiego dowodu nie może stanowić wskazywana przez autora apelacji opinia biegłego G. T. z której wynika, a co akcentuje skarżący - że przy zastosowaniu kryteriów pozamedycznych – możliwość uznania, że wszystkie stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia mogły zostać zadane przez kobietę o posturze oskarżonej jest wątpliwa.

Powyższa argumentacja w kontekście rozważanego problemu - nie może zostać uznana za przekonującą.

Przede wszystkim autor apelacji konstruując w cytowany wyżej sposób swoje stanowisko – wniosek o sprawstwie oskarżonego wywodzi niejako retrospektywnie, jedynie w oparciu o obraz sekwencyjny ujawnionych u Z. K. obrażeń. Innymi słowy – powołując się na zakres i charakter obrażeń jakich doznał pokrzywdzony – uznaje, że nie jest możliwe, aby mogło je spowodować wyłącznie działanie oskarżonej.

Tego rodzaju wnioskowanie nie jest prawidłowe. Przede wszystkim skarżący pomija, że biegły G. T. w cytowanej w apelacji opinii wyraźnie oddziela kryteria ocenne o charakterze ściśle „medycznym” /a więc takie, na które jako podmiot posiadający wiadomości specjalne właśnie z dziedziny medycyny mógł się powoływać/ od tych „pozamedycznych” – których ocena jest zarezerwowana wyłącznie dla sądu. Odnosząc się zatem wyłącznie do kryteriów, co do których biegły miał prawo się wypowiadać /t.j. tych o statusie „medycznych”/ - to skarżący zdaje się nie dostrzegać, że w cytowanej przez niego opinii zawarte jest stwierdzenie o „wykonalności” /sformułowanie biegłego/ wszystkich podlegających odrębnej ocenie obrażeń przez oskarżoną.

Ze ściśle dowodowego punktu widzenia zatem podnoszona okoliczność pozostaje bez wpływu na prawidłowość stanowiska sądu, gdyż powołany przez prokuratora w apelacji dowód – ze wskazanego wyżej powodu go nie dyskredytuje.

W polu rozważań autora apelacji nie znalazła się także okoliczność, że nawet przy założeniu, że część z ujawnionych u pokrzywdzonego obrażeń istotnie nie została spowodowana przez S. M. – to z całą pewnością nie jest to równoznaczne z przyjęciem, że ich wyłącznym sprawcą był J. B.. Tego rodzaju automatyzm wnioskowania, zważywszy na stan dowodowy sprawy niniejszej - winien zostać z całą pewnością wykluczony.

Przede wszystkim cytowane w środku odwoławczym wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazała że posiada od samego oskarżonego wiedzę odnośnie jego działań podjętych wobec Z. K. – nawet przy założeniu że byłyby wiarygodne /czego Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym nie przyjmuje/ – z uwagi na ich wybitnie ogólnikowy charakter - nie mogłyby stanowić autonomicznej podstawy do przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie nie tylko zbrodni zabójstwa, ale także innego występku przeciwko życiu i zdrowiu.

S. M. wyjaśniając po raz pierwszy o udziale J.B. w zabójstwie – podała jedynie, że oskarżony miał się początkowo szarpać ze Z. K., a następnie „3 razy „czymś przy czym **nie mówił czym i gdzie**” miał go uderzyć, po czym położyć go na łóżku /k. 174 - 176/.

W kolejnych wyjaśnieniach wskazała, że oskarżony miał uderzyć pokrzywdzonego „około 3 razy” przy czym „**nie mówił „czym i w jaki sposób go uderzył”**”/k.181 v/

Z analizy depozycji składanych podczas kolejnego przesłuchania /k.190 - 194/ wynika, że J. B. uderzył pokrzywdzonego „2 razy **czymś twardym**” i położył go na łóżko; w następnym wyjaśnieniu oskarżona wskazała, że potwierdza wszystkie zacytowane wyżej wyjaśnienia /k.206- 207/.

Lektura treści zawartych w powołanych wyżej wyjaśnieniach S. M. wskazuje, że w żadnym z nich oskarżona nie wskazała w jakie części /część/ ciała pokrzywdzony miał zostać przez J. B. uderzony . Nadto – w pierwszych i drugich wyjaśnieniach w których pomówiła oskarżonego – nie wskazała żadnej charakterystyki użytego przez niego narzędzia podnosząc dodatkowo, że oskarżony nic na ten temat nie mówił. Dopiero na k. 190 podała odmiennie, że było to „coś twardego”; sprzecznie określała także ilość ciosów/ 2-3/.

Podawana przez oskarżoną okoliczność, że J. B. miał poinformować ją, że po wymierzeniu ciosów położył pokrzywdzonego na łóżku – nie została potwierdzona w protokole oględzin i dokumentacji fotograficznej z których wynika, że ciało Z. K. zostało odnalezione na podłodze i było przykryte ubraniami i pościelą

Dysponując zatem jedynie powołanymi wyżej wzajemnie sprzecznymi wyjaśnieniami oraz kolejnymi w których S. M. zaprzeczała już udziałowi oskarżonego w zabójstwie – Sąd Okręgowy był w pełni legitymowany do zdyskredytowania ich części zawierających pomówienie J. B. .

Analiza tychże depozycji oraz fakt następczego odwołania, wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji – nie mogła także stanowić podstawy skazania oskarżonego. W oparciu o relacje o wskazanym wyżej statusie - nie sposób bowiem odtworzyć ile i jakich konkretnie czynności sprawczych, przy użyciu jakiego narzędzia miałyby podjąć oskarżony oraz w jakie części ciała pokrzywdzonego zostały one skierowane. Fakt zmiany wyjaśnień S. M. w zakresie obciążenia J. B. – eliminował możliwość podjęcia próby usunięcia sprzeczności i niejasności.

Konkludując zatem powyższe rozważania stwierdzić należy, że nawet kompleksowa ocena obrazu sekcyjnego wraz z cytowanymi wyżej wyjaśnieniami S. M. – przede wszystkim z uwagi na ich ogólnikowość i sprzeczności - nie mogłaby stanowić podstawy do przypisania J. B. konkretnych działań, a w konsekwencji - spowodowania konkretnych obrażeń. Tym samym wyłączona została możliwość ustalenia jaki konkretny skutek dla życia i zdrowia pokrzywdzonego jego działanie mogło spowodować, co z kolei eliminuje przypisanie mu konkretnego przestępstwa..

Powyższej kwestii nie sposób rozpatrywać bez uwzględnienia okoliczności wynikającej z zeznań M. K.. Zeznała ona, że gdy pokrzywdzony był u niej ok. 24.00 – to sygnalizował, że brał udział w zajściu mogącym stanowić bójkę lub pobicie. Jako, że ta okoliczność nie mogła zostać w trakcie postępowania zweryfikowana – z uwagi na treść art. 5 § 2 kpk – należało przyjąć, że zdarzenie takie istotnie mogło mieć miejsce i część obrażeń ujawnionych u Z. K. mogła powstać przed zdarzeniem objętym zarzutem.

Bez znaczenia dla możliwości uznania sprawstwa oskarżonego posiada także fakt, że S. M. podała, że to J. B. poinformował ją również o wykręceniu żarówki. Ta okoliczność w żaden sposób nie zmienia stanu faktycznego w zakresie możliwości przypisania oskarżonemu konkretnego działania.

Jakkolwiek brak jest podstaw do zdyskredytowania dowodów z których wynika, że pomiędzy J. B. a pokrzywdzonym miały miejsce sytuacje konfliktowe na tle ich relacji z S. M., a nawet że w przeszłości groził Z. K. pozbawieniem życia – to te elementy stanu dowodowego mogą być rozpatrywane wyłącznie jako poszlaki, które wszakże nie stanowią zamkniętego łańcucha uniemożliwiającego przyjęcie innego niż sugerowany przez autora apelacji przebiegu zajścia.

Nie bez znaczenia dla oceny rangi obciążających relacji S. M. pozostaje okoliczność, że nigdy nie stwierdziła iż sama była naocznym świadkiem opisywanych przez nią zachowań J. B. podjętych wobec pokrzywdzonego. Przeciwnie – jako źródło tychże informacji podała samego oskarżonego, który przecież mógł także podawać fakty niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Żadnego znaczenia z punktu widzenia sytuacji procesowej oskarżonego nie posiada dowód w postaci sprawozdania z badań poligraficznych.

Już sam status tego dowodu determinowany przez normę art. 192 a § 2 kpk powoduje, że nie może on być instrumentem służącym do weryfikacji dowodów osobowych na zaawansowanym etapie postępowania. Jego rola jest całkowicie odmienna i służy wyłącznie do wytypowania kręgu osób mogących posiadać określony związek z przestępstwem.

Mimo, że nie jest to dowód posiadający jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia – skoro sam skarżący się na niego powołał wypada zaakcentować, że konkluzja sprawozdania z badań poligraficznych J. B. /k.283/ - nie jest tożsama z wnioskami tego biegłego, jakie zaprezentował w przypadku S. M..

Po badaniu oskarżonej biegły wyraźnie wskazał że jej reakcje „...wskazują na duży stopień prawdopodobieństwa że posiada bezpośredni i **rzeczywisty związek z dokonaniem** zabójstwa...” /k.297/. Natomiast w zakresie dotyczącym J. B. parametry reakcji fizjologicznych zaobserwowane u oskarżonego zezwalały jedynie na przyjęcie, że w czasie zabójstwa „...przebywał on w mieszkaniu ofiary, zna i ukrywa **faktycznego sprawcę** oraz uczestniczył przy **zacieraniu śladów dowodowych**”.

Powyższa konkluzja przeczy całkowicie tezie skarżącego, że dowód z opinii z zakresu poligrafii jest dowodem wskazującym na sprawstwo J. B. w zakresie zbrodni zabójstwa, a tym samym obligującym do zdyskredytowania wyjaśnień S. M. w których przyznała się do winy. Biegły bowiem ewidentnie różnicuje „faktycznego sprawcę przestępstwa” od osoby J. B..

Mając zatem na uwadze podniesione okoliczności – Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora, a ze względów wymienionych wyżej – uznał, że posiada ona status oczywiście bezzasadnej.

Przystępując natomiast do omówienia apelacji obrońcy oskarżonej – stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie wykazała, aby Sąd I Instancji dopuścił się uchybień o jakich mowa we wniesionym środku odwoławczym – w zakresie w jakim miałyby one skutkować postulowanym przez skarżącego uniewinnieniem oskarżonej lub uchynieniem zaskarżonego wyroku. Apelacja obrońcy we fragmencie dotyczącym katalogu przypisanych oskarżonej czynności sprawczych okazała się zasadna i spowodowała zmianę orzeczenia w tym zakresie – o czym bardziej szczegółowo w dalszej części uzasadnienia.

W szczególności brak jest jakichkolwiek przesłanek uzasadniających przyjęcie, że miała miejsce obraza art. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk.

Jak dowodzi analiza treści zarzutu zawartego w pkt. 1. apelacji obrońcy oskarżonej - wadliwość procedowania Sądu I instancji w jego opinii polegała na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, wadliwej i dowolnej ocenie materiału dowodowego poprzez oparcie wyroku wyłącznie na dowodach obciążających przy jednoczesnym pominięciu dowodów jednoznacznie wskazujących, że nie popełniła ona zarzucanego jej czynu.

Analogicznie ocenić należy zarzut zawarty w pkt. 2 wywiedzionego środka odwoławczego. Jakkolwiek autor apelacji jako uchybienie wskazał błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – to lektura zawartej w tymże zarzucie treści prowadzi do przekonania, że sprowadza się on w istocie do zakwestionowania prawidłowości oceny przez sąd wyjaśnień S. M. w których przyznała się ona do dokonania zabójstwa pokrzywdzonego – co winno obligować do sformułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Przechodząc do szczegółowego ustosunkowania się do podniesionych zarzutów należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wyczerpujący, respektując zasadę obiektywizmu /art. 4 kpk/, przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony w powyższy sposób materiał ocenił stosownie do reguł wynikających z art. 7 kpk .

Analiza pisemnych motywów orzeczenia prowadzi do przekonania, że proces decyzyjny Sądu nie pozostaje w opozycji do zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś uzasadnienie w pełni odpowiada wymogom unormowanym w art. 424 §1 pkt.1 i 2 kpk.

Nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że miała miejsce obraza art. 4 kpk. Jak dowodzi lektura pisemnych motywów wyroku – w polu rozważań Sądu Okręgowego znalazły się wszelkie ujawnione w sprawie okoliczności – w tym także te przemawiające na korzyść oskarżonej.

Jak już zostało wyżej podniesione - analiza treści zawartych w środku odwoławczym wskazuje, że jego autor kontestuje przede wszystkim prawidłowość dokonanej przez sąd I instancji oceny wyjaśnień Sylwii M. M. w których przyznała się ona do winy.

Odnosząc się do powyższego - należy przede wszystkim podkreślić, że wynikające z art.7 kpk prawo swobodnej oceny dowodów jest jedną z najistotniejszych prerogatyw sądu orzekającego, a zarzut obrazy tego przepisu może być skuteczny jedynie wtedy, gdy zostanie wykazane, że sąd oceniając dowody naruszy zasady logicznego rozumowania, bądź nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego /OSNPG 1978 z.3 poz.40/. Istotnym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu orzekającego w I instancji o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania tych osób na rozprawie - i tej sfery przekonania sędziowskiego kontrola odwoławcza już nie obejmuje, sprowadzając się wyłącznie do jej weryfikacji w kontekście występowania powołanych wyżej uchybień.

Odnosząc się z kolei do zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk – uznać należy, iż w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała sytuacja procesowa tego rodzaju, aby zachodziła konieczność zastosowania cytowanej wyżej normy.

W sytuacji bowiem, gdy sąd rozpoznający sprawę dysponuje określonymi dowodami, które uzna za wiarygodne i stanowisko to nie będzie pozostawało w opozycji do reguł zawartych w art. 7 kpk – to nawet wówczas, gdy z innej grupy dowodów można byłoby wywieść wniosek przeciwny – to ta pozytywna ocena dowodów obciążających powoduje, że nie sposób mówić o jakichkolwiek wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 kpk.

Taka właśnie jest konsekwencja prawa sądu do swobodnej oceny dowodów, ponieważ gdyby w każdej sytuacji procesowej, gdzie istnieją przeciwstawne grupy dowodów uznawać, że jest to ów stan, który generuje uzasadnione wątpliwości - to rola sądu byłaby w istocie ułomna. To właśnie sąd, po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, jest nie tylko uprawniony, ale i zobligowany do wskazania które dowody i z jakich względów uznał za miarodajne, a którym i z jakiej przyczyny cechy tej odmówił.

Tego rodzaju interpretacja art. 5 § 2 kpk wynika z jednolitej w tej materii linii judykatury i doktryny prawa oraz wskazuje jednoznacznie, że o naruszeniu cytowanej normy nie można mówić w sytuacji, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie przeprowadzonej swobodnej oceny dowodów uznał, że albo brak jest wątpliwości albo nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego.

Oczywiste jest przy tym, iż rolą obrony jest akcentowanie i eksponowanie przede wszystkim faktów, jakie jej zdaniem optują za zakwestionowaniem winy oskarżonej – ale jeżeli sąd rozpoznający sprawę sprostą wskazanym wyżej wymaganiom w zakresie poprawności i kompletności postępowania dowodowego i oceny dowodów oraz w logiczny sposób zaprezentuje swoje stanowisko – to o wątpliwościach i konieczności zastosowania zasady in dubio pro reo mowy być nie może /por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 V 1999r. IV KR 173/79 OSNPG 2/1980 poz.24., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011r. III KK 93/11 Biul PK 2011/10/31/.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej.

Pisemne motywy wyroku zezwalają w pełni na odwoławczą kontrolę procesu decyzyjnego sądu, który doprowadził ten organ do przekonania o zawinieniu Sylwii M. M..

W szczególności – stosownie do wytycznych zawartych tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 IV 2012r. jak i Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 VI 2012r. - podczas ponownego rozpoznania sprawy sąd dążył do wyjaśnienia wszelkich istniejących w sprawie wątpliwości i niejasności, przeprowadzając w sposób skrupulatny postępowanie dowodowe. Proces ten należy ocenić jako kompleksowy – wszelkie niezbędne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonej dowody zostały przeprowadzone i sąd odwoławczy nie dostrzega w tym zakresie żadnych deficytów. Tego rodzaju zarzutu nie formułuje także skarżący.

Jak już zostało wyżej zaakcentowane – prezentując swą argumentację autor apelacji starał się wykazać, że wyjaśnienia złożone przez oskarżoną w dniu 21 IV 2009r. k.164-165/ - nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych, gdyż były odosobnione, nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale, a wiedza S. M. o okolicznościach inkryminowanego zdarzenia pochodziła od przeprowadzających czynność przesłuchania funkcjonariuszy Policji, środków masowego przekazu i osób trzecich.

Odnosząc się kolejno do wskazanych wyżej kwestii należy podkreślić, że znaczna ewolucja treści wyjaśnień oskarżonej stanowiła przedmiot wnikliwej oceny Sądu I instancji /vide str.7-15 oraz 17-24 pisemnych motywów wyroku/.

W szczególności sąd ów wskazał z jakich konkretnych powodów uznał kontestowane przez obrońcę wyjaśnienia za miarodajne, a z jakich przyczyn pozostałym depozycjom waloru tego odmówił.

Sąd Apelacyjny podziela zaprezentowane w uzasadnieniu stanowisko Sądu Okręgowego /z wyjątkiem o którym w dalszej części/, nie dostrzegając potrzeby jego ponownego przytaczania in extenso. Odnosząc się jedynie do kwestii akcentowanych przez skarżącego – nie sposób podzielić zawartej w apelacji tezy, że treść złożonych przez oskarżoną wyjaśnień, w których potwierdziła swój udział w przestępstwie była w jakikolwiek sposób stymulowana z jednej strony przez przesłuchujących ją funkcjonariuszy; z drugiej zaś – że posiłkowała się ogólnie dostępną wiedzą o okolicznościach zdarzenia.

Kolejność i charakter podejmowanych w stosunku do S. M. czynności śledczych eliminuje, zdaniem sądu odwoławczego, możliwość przyjęcia, że jej wiedza o okolicznościach zdarzenia nie była przeżyciem autonomicznym oskarżonej, lecz została jej zasugerowana.

Analiza zeznań złożonych przez świadków: Z. M., J. P. i R. M. zezwała na uznanie tej tezy za całkowicie chybioną.

I tak - z zeznań Z. M. /k.882, 1507v, 2151v i 2198/, spójnych i konsekwentnych w zakresie istotnym dla sytuacji procesowej oskarżonej - jednoznacznie wynika, że przed badaniem poligraficznym nie odbywały się żadne rozmowy z oskarżoną na temat szczegółów zajścia. Tego rodzaju „rozmowa” poprzedzająca formalne przesłuchanie jej w charakterze podejrzanej odbyła się bezpośrednio przed tymże przesłuchaniem, a po badaniu przez biegłego z zakresu poligrafii. To właśnie w tejże rozmowie S. M. podała okoliczności zdarzenia i dokładnie opisała swoją w nim rolę. Te informacje z kolei stały się podstawą do sformułowania wobec niej konkretnego zarzutu – i czynność ta została wykonana przez R. M.. Wszystkie okoliczności wskazywane przez oskarżoną w „rozmowie” zostały następnie przez nią podtrzymane w trakcie składania wyjaśnień.

Powyższy stan rzeczy potwierdzają także zeznania R. M. /k.1651, 2182/ oraz J. P. /890, (...), (...).

Z cytowanych wyżej dowodów wynika jednoznacznie, że po pierwsze – to sama oskarżona wskazała jej tylko znane istotne okoliczności generujące odpowiedzialność karną; po wtóre – że stanowiące podstawę ustaleń faktycznych kontestowane przez obrońcę wyjaśnienia - ewidentnie nie zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi.

Okoliczność, że wobec S. M. nie były stosowane żadne instrumenty przymusu wynika przede wszystkim z jej kolejnych wyjaśnień. Przesłuchiwana bowiem na dalszym etapie postępowania, już po złożeniu wyjaśnień obciążających J.B. / k.174/ a więc będąc w oczywisty sposób zainteresowana zdyskredytowaniem własnych pierwszych relacji – jako jedyny powód zmiany wersji zdarzenia podała że poprzednie wyjaśnienia „wymyśliła bo myślała, że zostanie zwolniona”.

Podczas kolejnego przesłuchania /k.181/ - także nie wskazała żadnych okoliczności mających świadczyć o próbach wpływania na swobodę jej wypowiedzi, natomiast w wyjaśnieniach na k.190 odnosząc się do wyjaśnień w których przyznała się do winy wręcz wskazała: „...ja te wszystkie szczegóły wymyśliłam specjalnie żeby wcześniej wrócić do domu...wyjaśnienia te złożyłam **dobrowolnie i bez przymusu**. Policjant powiedział tylko że bym **mówiła prawdę** i powiedziała to co wcześniej przyznałam się w rozmowie”.

Podczas kolejnego przesłuchania /k. 207 i nast./ - oskarżona jakkolwiek wskazała, że policjant powiedział jej, że jak się przyzna to będzie skazana na niską karę – jednakże w żaden sposób nie sugerowała, aby ów funkcjonariusz wskazywał jej konkretne treści, które następnie stanowiły element jej wyjaśnień.

Po raz pierwszy o tym, że policjanci „sugerowali” jej treść wyjaśnień oraz stosowali przemoc fizyczną S. M. wskazała dopiero podczas następnego /szóstego z kolei/ przesłuchania i wersję tę prezentowała praktycznie już do końca procesu, uzupełniając ją dodatkowo o to, że była przez funkcjonariuszy traktowana obcesowo.

Już tylko pobieżna analiza cytowanych wyjaśnień oskarżonej w pełni legitymowała Sąd I instancji do ich zdyskredytowania w zakresie powodów dla których złożyła jedyne, obciążające siebie wyjaśnienia.

Przede wszystkim należy podkreślić, że wskazywane przez osobę przesłuchiwaną powody zmiany treści depozycji podlegają identycznym regułom ocennym, co pozostały materiał dowodowy. Tak więc podawane przez S. M., a cytowane obszernie wyżej przyczyny odwołania pierwotnego przyznania się do dwukrotnego ugodzenia „szpikulcem” pokrzywdzonego - muszą zostać skonfrontowane z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Dokonana w powyższym kontekście ich analiza prowadzi do przekonania, że w omawianym zakresie relacje oskarżonej są niekonsekwentne i wzajemnie sprzeczne. Podaje ona diametralnie różne powody dla których złożyła pierwsze w postępowaniu wyjaśnienia, przy czym co niezwykle istotne – okoliczność, że po pierwsze nie ona była źródłem zawartych w nich szczegółów zdarzenia, a po wtóre – że składała je w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi – została przez nią wyeksponowana dopiero podczas szóstego przesłuchania. Co wymaga podkreślenia - wyjaśnienia zawarte na k. 189-190 zostały złożone w obecności prokuratora, zaś z k. 207 i nast. - przed sądem. Gdyby zatem w istocie miały miejsce określone nieprawidłowości – oskarżona niewątpliwie miała możliwość aby je zasygnalizować.

Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii pozostaje okoliczność zaakcentowana przez Sąd I instancji, a mianowicie, że zarówno świadek T. J. /posiadający uprzednio status oskarżonego/, jak i J. B. – w kategorię sposób wykluczyli jakiegokolwiek pozaprawne działania funkcjonariuszy Policji prowadzących postępowanie przygotowawcze. Trudno zatem założyć, że mieliby takowe podejmować właśnie w odniesieniu do S. M.. Podkreślenia wymaga, że powyższy stan rzeczy wykluczył T. J., który w początkowej fazie śledztwa przecież przyznał się do winy, a więc także po jego stronie wówczas teoretycznie istniał interes procesowy, aby podejmować działania zmierzające do wykazania, że owo przyznanie się nie było wolne od określonych form sugestii czy nacisku.

Całkowicie chybiona jest zawarta w apelacji teza skarżącego, że dowody w postaci zeznań M. K. i T. J. eliminują możliwość uznania, że oskarżona przysłała do domu pokrzywdzonego ok. 24.00 – co sama wskazała w pierwszych wyjaśnieniach.

Analiza zeznań wymienionych wyżej osób - w ich fragmentach dotyczących czasu w którym widzieli Z. K. w nocy z 1/2 IV 2009r. – wskazuje, że M. K. jako godzinę pobytu pokrzywdzonego u niej wskazała precyzyjnie 23.35 /k.28-29, 613-616, 1434v/; T. J. z kolei podał, że pokrzywdzony opuścił jego mieszkanie w przedziale czasowym od 24.00-1.00 /vide k.88/.

W części faktograficznej pisemnych motywów wyroku Sąd Okręgowy przyjął, że S. M. przyszła do Z. K. po jego powrocie do domu od T. J.. Zezwała to zatem na usytuowanie czasowe tego faktu we wskazanym wyżej przedziale między 24.00 a 1.00.

Autor apelacji akcentuje okoliczność, że sama oskarżona jako moment przyścia do Z. K. podała „około 24.00” – więc zważywszy na podaną przez T. J. godz. 1.00 jako tę w której pokrzywdzony mógł ostatecznie opuścić jego lokal i zważywszy na dystans, jaki miał do pokonania – nie jest możliwe przyjęcie wskazywanej przez samą oskarżoną godziny jej przyścia do Z. K..

Rzecz jednak w tym, że skarżący nadaje zbyt dużą rangę niespójności, która posiada charakter wybitnie pozorny. Jakkolwiek Sąd Okręgowy tego w sposób czytelny nie wyartykułował – to w konfrontacji z relacjami M. K. i T. J. wskazana przez oskarżoną godzina jej przybycia na miejsce przestępstwa musi zostać uznana za niemiarodajną. Wszakże /wbrew twierdzeniom obrońcy/ – ten jeden niespójny element nie może prowadzić do zdyskredytowania jej pierwszych wyjaśnień in extenso.

Zważyć bowiem należy po pierwsze – na oczywistą zbieżność czasową przedziałów podawanych tak przez oskarżoną jak i świadków /ok. 24.00 – 24. 00- 1.00/. Po wtóre – sama oskarżona używając określenia „było około północy” – podała ten fakt w sposób orientacyjny, przybliżony, nie zaś w formie kategorycznego wskazania godziny. Nadto – autor apelacji w nieuprawniony sposób wywodzi, że dystans dzielący dom w którym w dacie czynu zamieszkiwał T. J. /kilka kilometrów/ uniemożliwia szybkie przemieszczenie się pokrzywdzonego do własnych zabudowań.

Przede wszystkim T. J. indagowany odnośnie odległości jaka dzieliła posesje jego i pokrzywdzonego podał, że było to od 1 km do maksymalnie 2 km /k.88, 1367, 2157, 2200/. Powyższe w oczywisty sposób zezwała na wnioskowanie, że sprawny, dorosły mężczyzna, nawet pod wpływem alkoholu jest w stanie pokonać tego rodzaju odległość w relatywnie krótkim czasie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również argumentów obrońcy w zakresie tego, że S. M. nie mogła zdecydować się na wizytę u pokrzywdzonego zobaczywszy, jak sama wyjaśniła – palące się u niego światło, gdyż zdaniem skarżącego w należącym do niego budynku mieszkalnym w dacie czynu nie było oświetlenia.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji - powyższa okoliczność posiada dla rozstrzygnięcia znaczenia drugorzędne. Przede wszystkim Sąd I instancji nie zawarł w swych ustaleniach tezy, że to właśnie ta przyczyna determinowała decyzję oskarżonej o przyścisaniu do Z. K..

Należy rozumieć, że wskazując na tę okoliczność, w jego opinii wykluczoną przez zgromadzone dowody - obrońca dąży do wykazania, że wyjaśnienia w których oskarżona przyznała się do winy są niemiarodajne.

Analiza zgromadzonych w omawianej materii dowodów wskazuje, że wniosek obrońcy o braku oświetlenia w budynku pokrzywdzonego w czasie w jakim przebywała tam oskarżona - jest chybiony.

Poza sporem pozostaje okoliczność, że w czasie przeprowadzania czynności oględzin niesprawny był żyrandol, była z niego także wykrecona żarówka, która w czasie oględzin okazała się niesprawna. Przy czym instalacja elektryczna w całym budynku musiała być sprawna, gdyż ekipa kryminalistyczna po pożyczeniu od sąsiadów przedłużacza lub żarówki oświetliła ostatecznie miejsce oględzin /vide zeznania M. C. k.2356-2357, protokół oględzin żarówki k.1083/.

Z powyższego nie sposób zatem wnioskować, że w czasie przyścia oskarżonej do Z. K. światło nie działało.

Należy podzielić argumentację sądu meriti zawartą na str.22-23 uzasadnienia, że brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że właśnie w tym fragmencie oskarżona podała nieprawdziwą informację. Zaakcentować bowiem należy, iż w kontekście wskazywanych przez nią w dalszej części tego przesłuchania okoliczności obciążających o nieporównywalnej dla jej sytuacji procesowej randze /już choćby faktu dwukrotnego ugodzenia ostrym narzędziem

pokrzywdzonego/ - przyjęcie, że w kwestii tak neutralnej jak fakt zauważenia światła w domu Z. K. S. M. wyjaśniała nieprawdziwie – pozostaje w opozycji do zasad racjonalizmu i doświadczenia życiowego.

Odmienne niż czyni to skarżący, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sposób kategoryczny należy wykluczyć, aby źródłem wiedzy oskarżonej o szczegółowych i bardzo charakterystycznych okoliczności zdarzenia /jak choćby przykrycie zwłok ubraniami i pościelą, posypanie ich solą, fakt ujawnienia na szyi denata 2 ran kłutych/ - były informacje uzyskane jej zdaniem od bliżej nieustalonych mieszkańców O., policjantów bądź z internetu.

Stanowiące materiał dowodowy w sprawie niniejszej zdjęcia jakie rzecznik prasowy miejscowej jednostki Policji zamieścił na stronie internetowej /k.732/ - obrazują jedynie ogólny wygląd pomieszczenia w którym odnaleziono zostały zwłoki pokrzywdzonego. O ile w istocie można na nich zaobserwować stopy ubrań i pościeli – to w żadnej mierze analiza tych fotografii nie prowadzi do stwierdzenia, w którym miejscu owe zwłoki się znajdowały.

Faktem jest, że świadek K. P. ostatecznie doprecyzowała swoją wypowiedź i podała, że w trakcie wspólnego oglądania zdjęć na stronie internetowej - to nie oskarżona zasugerowała, że widzi głowę Z. K., tym niemniej okoliczność tę S. M. podała w swych pierwszych wyjaśnieniach, a mogła być ona znana wyłącznie osobie, która znajdowała się w tym pomieszczeniu w chwili czynu.

Analogiczna konkluzja dotyczy pozostałych kwestii – jak choćby wskazania przez oskarżoną, że zwłoki posypała solą.

Tę niezwykle charakterystyczną okoliczność S. M. zasygnalizowała nie tylko podczas przesłuchania, w którym przyznała się do winy, ale także w trakcie oglądania zdjęć z K. P.. Nie wymaga osobnego dowodzenia, że technika fotografii w żaden sposób nie zezwalała na zidentyfikowanie uwidocznionej na niej białej substancji - jako właśnie soli.

W powyższym kontekście żadnego uzasadnienia nie znajduje zawarta w apelacji teza obrońcy, że o tym, iż na miejscu zdarzenia była wysypana sól oskarżona dowiedziała się przed przeprowadzeniem badań poligraficznych od funkcjonariuszy Policji. Powyższemu przeczy fakt, że S. M. białą substancję sklasyfikowała sama jako sól już podczas wizyty u K. P., która przecież poprzedzała jej zatrzymanie i przesłuchanie w charakterze podejrzanej.

Skarżący pomija, że za przyjęciem, iż oskarżona posiadała wiedzę o charakterystycznych okolicznościach zdarzenia wyłącznie z tego powodu, że była tam obecna przemawiają także inne fakty. I tak – tylko sprawca mógł dokładnie wskazać charakter użytego narzędzia i ilość ciosów. Trudno bowiem założyć, że o ile powszechnie dostępna mogła być ogólna wiedza o przyczynach zgonu Z. K. – to już tylko sprawca przestępstwa mógł dysponować informacją, że zadano mu konkretnie dwa ciosy i to w szyję. Bardzo symptomatyczną okolicznością potwierdzającą sprawstwo oskarżonej jest pochodzące od niej stwierdzenie, że zadając cios szpikulcem „nie czuła oporu”. Na całkowitą aprobatę zasługuje zatem stanowisko biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz Sądu I instancji, że tego rodzaju impresja, jako niezwykle subiektywna - jest zastrzeżona wyłącznie dla osoby takiego odczucia doświadczającej. Tym samym wykluczyć należy, aby mogła być przedmiotem jakiegokolwiek sugestii ze strony osób trzecich.

Powyższych rozważań w zakresie wykluczenia, że oskarżona przyznając się do winy i opisując wszelkie okoliczności inkryminowanego zdarzenia mogła posiadać wiedzę o nich z innych niż własny udział i obserwacje źródeł – nie sposób prowadzić bez zaakcentowania, że pełną zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy wykazują także wyjaśnienia S. M. dotyczące wyglądu Z. K.. W szczególności chodzi o bardzo charakterystyczną okoliczność, a mianowicie to, że pokrzywdzony był pozbawiony dolnej części garderoby – z bielizną włącznie.

Ten podawany przez oskarżoną element stanu faktycznego w pełni koresponduje z chronologią i charakterystyką nakreślonego przez nią zdarzenia, polegającego przecież na tym, że pokrzywdzony manifestował wobec niej postawę z której można było wnioskować, że zmierza on do dotykania ją w miejsca intymne i że bielizna osunęła się w trakcie odpychania go przez oskarżoną.

Konkludując tę część argumentacji należy zwrócić uwagę na całkowitą zbieżność wskazywanej przez oskarżoną w pierwszych wyjaśnieniach wersji zdarzenia z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Tego rodzaju pełna synchronizacja faktów nakazuje uznać za całkowicie chybiony argument stanowiący główną oś apelacji obrońcy – a mianowicie że schemat zajścia został stworzony przez inne niż S. M. osoby, a ona jedynie opierając się na ich informacjach i sugestiach częściowo go powieliła, a częściowo uzupełniła, konfabulując odnośnie określonych jego elementów. Zasady doświadczenia życiowego i elementarne zasady logiki optują za przyjęciem, że w sytuacji tworzenia przebiegu zdarzenia przez osoby w nim nie uczestniczące – tak pełna zgodność co do tak wielu czynników nie mogła zostać wygenerowana.

Nadto – jak wynika ze sporządzonej w sprawie opinii psychiatrycznej – poziom intelektualny oskarżonej zdaniem Sądu Apelacyjnego także eliminował możliwość /jak sama wskazywała/ - „wymyślenia” określonych faktów celem dostosowania ich do informacji według wersji S. M. - podpowiadanej jej przez funkcjonariuszy. Jak bowiem zaopiniowali biegli psychiatrzy /k.1111-1119/ - oskarżona poznawczo funkcjonuje w granicach inteligencji poniżej przeciętnej.

Uznania za prawidłowe stanowiska Sądu I instancji w zakresie zawinienia oskarżonej zmienić nie mogą argumenty o braku dowodów w postaci stwierdzenia na miejscu zdarzenia śladów linii papilarnych oskarżonej, jej DNA czy śladów zapachowych, a także użytego przez nią narzędzia.

Tego rodzaju deficyty z jednej strony mogły stanowić np. efekt wadliwie przeprowadzonych oględzin. Jednakże aby nie narazić się na zarzut rozstrzygnięcia tej kwestii niezgodnie z art. 5 § 2 kpk – należy stwierdzić, że nawet przy założeniu, że śladów owych istotnie tam nie było – to ich brak nie może prowadzić do zanegowania będących podstawą ustaleń faktycznych wyjaśnień oskarżonej –potwierdzonych przez szereg innych dowodów /np. protokoły oględzin, opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej/. Analogiczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do braku zabezpieczenia narzędzia którym zadano pokrzywdzonemu ciosy w szyję.

Skarżący zdaje się pomijać, że jego relatywnie precyzyjną charakterystykę podała sama S. M.; powyższe w pełni koresponduje z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły w oparciu o stwierdzone na ciele Z. K. obrażenia okolicy szyi był w stanie podać cechy użytego przedmiotu – bezspornie zbieżne z cechami narzędzia podanymi przez oskarżoną.

Całkowicie nieuprawniona jest też teza autora apelacji, że Sąd Okręgowy uznając za udowodnione sprawstwo oskarżonej oparł się w istocie na opinii z zakresu poligrafii.

Jakkolwiek Sąd I instancji rzeczywiście przytoczył ustalenia tejże opinii – to jednocześnie w sposób kategoryczny i nie pozostawiający wątpliwości interpretacyjnych wskazał że stanowi ona dowód wyłącznie pomocniczy, a nigdy rozstrzygający /vide str. 35 pisemnych motywów wyroku/. Za takim stanowiskiem Sądu optuje także okoliczność, że owa opinia nie została powołana jako dowód stanowiący jedną z podstaw poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych / vide str.2-7 uzasadnienia/.

Na aprobatę natomiast zasługuje stanowisko skarżącego w zakresie w jakim podnosi pewną antynomię w procesie decyzyjnym Sądu I instancji polegającą na obdarzeniu walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonej w których przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu – z jednoczesnym przyjęciem, że to również jej działanie było przyczyną sprawczą pozostałych /poza ranami okolicy szyi/, stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń.

O ile zatem Sąd Okręgowy uznał za miarodajne wskazane wyżej wyjaśnienia S. M., uznając je za spontaniczne i szczerze – to zaakcentować należy, iż oskarżona nie zawarła w nich przecież żadnych informacji dotyczących podjęcia czynności sprawczych wskazanych następnie w opisie czynu /t.j. ciosów narzędziami tępymi w różne części ciała i duszenia/, wskazując jedynie na dwukrotne zadanie ciosów „szpikulcem” w szyję.

Analiza argumentacji zawartej na str. 20 uzasadnienia dowodzi, że swe przekonanie o tym, że oskarżona podjęła wszystkie czynności wskazane w opisie czynu - sąd opiera na jej wyjaśnieniach złożonych na k.189-194 oraz na ustaleniach wynikających z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Rzecz jednak w tym, że S. M. w powołanych wyżej wyjaśnieniach wskazała istotnie, że pokrzywdzony został uderzony czymś twardym – ale były to już te jej wyjaśnienia /podobnie jak znajdujące się na k. 174 , 181 których z niewiadomych powodów sąd nie powołuje/ - w których podnosiła, że opisane przez nią działania było podjęte wyłącznie przez J. B..

Te z kolei depozycje w których S. M. pomawiała oskarżonego – jak wynika z uzasadnienia wyroku - zostały przez Sąd I instancji zdyskredytowane.

Uznanie zatem przez Sąd Okręgowy, że jedynie ten ich fragment w którym oskarżona wskazuje, że miał miejsce fakt uderzenia pokrzywdzonego twardym przedmiotem jest miarodajny – jeszcze nie postaje w opozycji do reguł ocennych zawartych w art. 7 kpk. Jednakże już automatyczne założenie, że skoro o takim działaniu S. M. w ogóle wyjaśniła – to istniały podstawy do przyjęcia, że to ona właśnie je podjęła - w opinii Sądu Apelacyjnego było całkowicie nieuprawnione.

Nie wynika to bowiem z żadnego z uznanych za wiarygodne przez sąd dowodów, analogicznie zresztą jak fakt duszenia Z. K. – również przypisany w zaskarżonym wyroku oskarżonej.

Autonomicznej podstawy do przyjęcia że to oskarżona podjęła wszystkie przypisane jej czynności sprawcze nie mogą stanowić opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej wywołane podczas niniejszego postępowania. Z tychże wynika jedynie charakter obrażeń i mechanizm ich powstania. Wywodzenie zatem z opisanych w opiniach obrażeń, w sposób wyłącznie retrospektywny, że skoro określone obrażenia zostały na ciele pokrzywdzonego ujawnione – to musiała je spowodować S. M. – nie może zostać zaaprobowane.

W powyższym kontekście sąd odwoławczy zobligowany był do weryfikacji zaskarżonego wyroku w części dotyczącej katalogu przypisanych oskarżonej czynności sprawczych i będących ich konsekwencją skutków stanowiących stwierdzone u Z. K. obrażenia, a także postaci zamiaru z jakim działała.

Sąd Apelacyjny uznał, że jedynym dowodem jaki zezwala na miarodajne odtworzenie podjętych przez oskarżoną czynności – są jej wyjaśnienia znajdujące się na k. 164-165, z których wynika jedynie że wymierzyła dwa ciosy w okolice szyi. Konsekwencją powyższego było także ograniczenie katalogu obrażeń spowodowanych działaniem oskarżonej do 2 ran kłutych szczegółowo opisanych w wyroku sądu odwoławczego.

Analiza treści zawartych w ustnej opinii biegłego G. T. /k. 1620-1622 wskutek omyłki pisarskiej wskazanej jako znajdującej się na k. 1220 – 1222 - vide k. 2236/ prowadzi do przekonania, że w odniesieniu do ujawnionych na ciele Z. K. obrażeń – zaistniało kilka patomechanizmów z których każdy z osobna mógł stanowić przyczynę śmierci pokrzywdzonego. W dalszej części opinii biegły szczegółowo wskazał owe patomechanizmy i jako jeden z nich wymienił „krwotok wewnętrzny i zewnętrzny z kanałów ran szyi”. Biegły nadto podał, że o ile pokrzywdzony żył w chwili powstania rany otwierającej światło krtani i wykonywał ruchy oddechowe – to musiał aspirować krew do dróg oddechowych. O tym natomiast, że Z. K. wówczas żył świadczą masywne ogniska zachłystowe w płucach. Identyczne stanowisko biegły zawarł w opiniach pisemnych na k. 242-243 i 1043-1054.

Wynika z nich, że jakkolwiek zmiany gnilne, jakie zaszły w płucach utrudniały ocenę struktury tkanki płucnej - to mimo owych zmian wykazywały one cechy obfitego nacieczenia krwotocznego o cechach zlewających się ognisk zachłystowych, zaś stopień przepojenia krwawego mięszu płucnego kontrastował z wyraźnie umiarkowanym stopniem ukrwienia pozostałych organów.

Powyższe, w opinii sądu odwoławczego, w pełni zezwalało na przyjęcie, że w chwili zadania przez oskarżoną ciosów w okolice szyi pokrzywdzony jeszcze żył. Taka konkluzja uprawniała natomiast do uznania, że spowodowane we wskazany sposób rany generowały opisany wyżej jeden z patomechanizmów prowadzących do zgonu pokrzywdzonego.

Biegły jednocześnie zaakcentował, że proces wynaczynienia krwi z ran szyi – był niezależny od mechanizmu duszenia /vide opinia k.1050/.

Powyższe treści wynikające z kompletnej i niesprzecznej opinii biegłego G. T. uprawniały zatem do przyjęcia, że nawet przy ograniczeniu form działania oskarżonej i katalogu spowodowanych tym obrażeń do wskazanych w wyroku sądu odwoławczego – możliwe jest przypisanie S. M. spowodowania we wskazanym tamże sposobie skutku w postaci zgonu pokrzywdzonego, do którego doszło w konsekwencji zaburzeń krążeniowo - oddechowych.

Sąd Apelacyjny uznał także, że w sytuacji zmodyfikowania opisu czynu i finalnego przypisania jej działania polegającego wyłącznie na wymierzeniu dwóch ciosów ostrokończystym narzędziem w okolice szyi pokrzywdzonego – należy zweryfikować również ocenę formy zamiaru z jakim działała.

Sąd Okręgowy przyjmując, że owo działanie zostało podjęte z zamiarem bezpośrednim, jako jedną z przyczyn takową ocenę determinujących, powołał także ilość i charakter pozostałych, ujawnionych na ciele pokrzywdzonego obrażeń – w tym duszenia.

W sytuacji natomiast, gdy inne /poza formą przyjętą przez sąd odwoławczy/ formy działania nie zostały oskarżonej przypisane – rozważania w omawianym przedmiocie winny być prowadzone z uwzględnieniem tej okoliczności.

Ustalenia dotyczące zamiaru nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą – lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania. Istotne znaczenia dla przyjęcia, że sprawca dopuścił się zabójstwa z zamiarem ewentualnym może mieć także tło i powody zajścia oraz rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu /vide wyrok SN z dnia 3 X 1981 III KR 242/81 OSNPG 1982/5/6-3/ .

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej zaakcentować należy, iż za wyeliminowaniem działania oskarżonej z zamiarem bezpośrednim optują następujące elementy: brak jakiegokolwiek konfliktu z pokrzywdzonym przed datą zdarzenia, pozostawanie z nim w relatywnie bliskich kontaktach towarzyskich, okoliczności w jakich doszło do wymierzenia ciosów /dotykanie oskarżonej w intymne części ciała wbrew jej woli/, nagłe podjęcie decyzji o użyciu dostępnego narzędzia /a więc brak premedytacji i zaistnienie zamiaru nagłego/. Za wykluczeniem zamiaru bezpośredniego optuje także treść wyjaśnień S. M. w których podała, że „...**nie patrząc gdzie** uderzyłam go dwa razy...”- co świadczy o tym, że ciosy zostały zadane jedynie ze świadomością, że osiągną górnej części korpusu, bez precyzyjnego wyboru miejsca ich skanalizowania .

Z drugiej zaś strony przyjęciu, że S. M. działała wyłącznie z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała przeczą: charakter użytego narzędzia /ewidentnie inwazyjnego z punktu widzenia życia i zdrowia człowieka/, wymierzenie ciosów w górną część ciała pokrzywdzonego w której przecież znajduje się szereg ważnych organów jak serce, płuca, a także położona w bezpośredniej ich bliskości właśnie szyja, czy głowa. Za działaniem w zamiarze ewentualnym optują także: dwukrotne wymierzenie ciosów ze świadomością akcentowanego wyżej wybitnie niebezpiecznego charakteru narzędzia, zaniechanie wezwania pomocy medycznej i ukrycie zwłok.

Sprawca działa z zamiarem pozbawienia życia wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce żeby nie nastąpiła, a więc wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego /wyrok SN z dnia 24 IX 1992r. II KRN 130/92 I.. Pr. 1992/7/1/.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Charakterystyka działania oskarżonej dowodzi, że z całą pewnością mogła ona przewidzieć że podjęte przez nią czynności sprawcze polegające na wymierzeniu dwóch ciosów ostrokończystym narzędziem w górną część ciała pokrzywdzonego mogą spowodować skutek w postaci jego zgonu. Tezie tej nie przeczy analiza możliwości percepcyjnych oskarżonej. Jak wynika bowiem z opinii biegłych lekarzy psychiatrów - aktualnie u oskarżonej na poziomie upośledzenia w stopniu lekkim sytuują się jedynie funkcje poznawcze w zakresie umiejętności matematycznych oraz koordynacji wzrokowo - ruchowej. Biegli wskazali też, że funkcjonuje ona w granicach

inteligencji poniżej przeciętnej w granicach której zawiera się zdolność przyswajania norm społecznych, myślenia przyczynowo – skutkowego, planowania i przewidywania /vide k. 1111 – 1119/.

Powyższe dowodzi jednoznacznie, że potencjał intelektualny S. M. w pełni zezwalał jej na możliwość przewidzenia iż podjęte przez nią działanie może doprowadzić do zgonu człowieka. Przypisane jej zachowanie /dwa ciosy ewidentnie ostrym narzędziem w górną część ciała/ - jest niezwykle czytelne z punktu widzenia skutków, jakie może spowodować, nawet uwzględniając pewne deficyty intelektualne oskarżonej. O tym, że te właśnie elementy jej sfery poznawczej funkcjonowały poprawnie dodatkowo świadczy bardzo racjonalne działanie podjęte przez oskarżoną po dokonaniu czynu, a polegające na ukryciu zwłok.

Sąd Apelacyjny ograniczył zmodyfikowany opis czynu do wskazania sposobu działania oskarżonej i formy zamiaru z jakim je podjęła, nie dostrzegając potrzeby zawierania w tymże opisie także elementów wskazujących do czego oskarżona zmierzała i jaki cel chciała osiągnąć – a więc bez wskazania jej głównego celu. Rzeczywisty cel działania sprawcy nie należy bowiem do znamion ustawowych przypisanego oskarżonej czynu – tak więc z punktu widzenia wymogów art. 413 § 1 pkt. 4 kpk jest to całkowicie zbędne /vide postanowienie SN z 28 III 2013r. III KK Lex nr 1293809/.

Przyjmując, że S. M. dopuściła się zbrodni zabójstwa w formie przypisanej w wyroku wydanym przez sąd odwoławczy – Sąd Apelacyjny nie dopatrył się przesłanek obligujących do weryfikacji orzeczenia o karze. Zaakcentować należy, iż kara ta została wymierzona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a okoliczności będącego przedmiotem osądu zdarzenia oraz postawa oskarżonej nie są tego rodzaju, aby przyjąć, że zachodzą podstawy do nadzwyczajnego jej złagodzenia.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą.

Nie sposób przyjąć, że kara wobec określonego sprawcy jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone / por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995r. II Akr 178/95 Prok. I Pr. 1996/2-3/25 /.

W sprawie niniejszej wszelkie dyrektywy prawidłowego wymiaru kary zostały należycie uwzględnione.

Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione okoliczności – Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej, gdyż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego zarzut wadliwego uznania zawinienia S. M. - nie jest zasadny.

Przechodząc do omówienia apelacji obrońcy J.B. stwierdzić należy, iż zasługuje ona na uwzględnienie co do zasady.

Istotnie - stosownie do unormowań zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. z 2013 r. poz. 461/ – obrońcy przysługuje zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej w czasie trwania danego postępowania, o ile nie została ona uiszczona w całości ani w części.

Sąd Okręgowy rozstrzygając w pkt.IV zaskarżonego wyroku w przedmiocie wynagrodzenia obrońcy J. B. – stosowną kwotę ustalił wyłącznie w odniesieniu do postępowania, jakie toczyło się po uchyleniu wyroku sądu okręgowego i sądu apelacyjnego wskutek złożenia środków odwoławczych. Tymczasem, skoro wykonywanie przez adwokata czynności obrończych od momentu wpływu aktu oskarżenia jest bezsporne /jak w niniejszej sprawie/ - to brak jest podstaw do uznania, że sąd nie jest zobligowany do orzeczenia o całości przysługującej należności, skoro orzeczenia w oparciu o które obrońca mógłby domagać się jej wypłacenia aktualnie w obrocie prawnym nie egzystują.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej Sąd uznał za zasadny wniosek apelacji do wysokości 4 779, 60 zł.

Na powyższą kwotę składa się wynagrodzenie prawidłowo zasądzone w zaskarżonym wyroku w wysokości 1 918,80 zł oraz kwoty wynagrodzenia należne za udział obrońcy w postępowaniach: IV K 67/10 Sądu Okręgowego w Lublinie - w kwocie 2122,80 zł oraz w postępowaniu II AKa 63/11 Sądu Apelacyjnego w Lublinie - w kwocie 738 zł /wyroki te bowiem zostały uchylone, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania sądowi okręgowemu i apelacyjnemu/.

Sąd Apelacyjny nie znalazł natomiast podstaw do zasądzenia postulowanej w środku odwoławczym kwoty 738 zł za udział w postępowaniu II AKa 124/12 tut. Sądu.

Jakkolwiek w samym wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 VI 2012r. nie zostało zawarte rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez skarżącego z urzędu – to stosowne postanowienie w tym przedmiocie zostało wydane w dniu 24 X 2012r. /k.2084/. Na mocy cytowanego orzeczenia została na rzecz skarżącego zasądzona kwota 738 zł. Jako, że postanowienie to jest prawomocne – wyłączona była możliwość ponownego orzekania w objętym nim zakresie.

Mając zatem na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny dokonał kolejnej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez weryfikację rozstrzygnięcia dotyczącego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej wykonywanej z urzędu przez obrońcę J. B. ustalając, że ich wysokość winna wynosić 4 779,60 zł.

Nadto – zasądzona została stosowna kwota tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu wykonywaną przez obrońcę J. B. w niniejszym postępowaniu odwoławczym.

Nie dopatrując się natomiast przesłanek z art.439 § 1 kpk – w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych zostało oparte na art. 618 § 1 pkt. 11 kpk, art. 636 § 1 kpk i art. 2 ust.1 pkt. 6 ustawy z 23 VI 1973r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz.223 – ze zm./.